

***Sygn. akt I ACa 44/14***

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 czerwca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA – Edyta Jefimko

Sędzia SA – Marzanna Góral

***Sędzia SO del. – Joanna Staszewska (spr.)***

***Protokolant – asystent sędziego Kamila Adaszkiewicz***

po rozpoznaniu w dniu 13 czerwca 2014 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa W. K.

przeciwko (...) S.A. w W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 23 października 2013 r.

sygn. akt I C 1167/10

**1. zmienia zaskarżony wyrok:**

a) ***w punkcie III (trzecim) częściowo w ten sposób, że zasądza od (...) S.A. w W. na rzecz W. K. kwotę 28 627,75 (dwadzieścia osiem tysięcy sześćset dwadzieścia siedem 75/100) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 20 listopada 2012 r. do dnia zapłaty;***

b) ***w punkcie IV (czwartym) w ten sposób, że zasądzoną w nim kwotę 10 471,60 (dziesięć tysięcy czterysta siedemdziesiąt jeden 60/100) złotych obniża do kwoty 7 978,19 (siedem tysięcy dziewięćset siedemdziesiąt osiem 19/100) złotych;***

c) ***w punkcie V (piątym) w ten sposób, że zasądzoną w nim kwotę 1 994,51 (jeden tysiąc dziewięćset dziewięćdziesiąt cztery 51/100) złotych podwyższa do kwoty 4 488 (cztery tysiące czterysta osiemdziesiąt osiem) złotych;***

d) ***w punkcie VI (szóstym) w ten sposób, że zasądza od (...) S.A. w W. na rzecz W. K. kwotę 553,52 (pięćset pięćdziesiąt trzy 52/100) złote tytułem zwrotu kosztów procesu;***

**2. oddala apelację powódki w pozostałym zakresie a apelację pozwanego w całości;**

**3. zasądza od (...) S.A. w W. na rzecz W. K. kwotę 900 (dziewięćset) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.**

## UZASADNIENIE

W dniu 22 lipca 2006 r. siedmioletnia wówczas powódka W. K. uległa wypadkowi samochodowemu podczas przechodzenia przez most z miejscowości K.. W wyniku wypadku doznała złamania prawej nogi. Pozwany, (...) S.A., będący ubezpieczycielem odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu marki C., uczestniczącego w wypadku, uznał swą odpowiedzialność za skutki wypadku i w postępowaniu likwidacyjnym ustalił należne W. K. zadośćuczynienie na kwotę 35.000 zł oraz odszkodowanie z tytułu zwrotu kosztów specjalnego wyżywienia na kwotę 714 zł, z tytułu zwrotu kosztów dojazdu na kwotę 750 zł, z tytułu kosztów opieki na kwotę 6.240 zł oraz z tytułu zwrotu kosztów parkingowych, kosztów badań i obuwia na kwotę 876,50 zł. Łączna suma wszystkich wymienionych świadczeń została obniżona przez Zakład (...) o 50% z uwagi na przyczynienie się powódki do wypadku.

Powódka w pozwie wniesionym do Sądu Okręgowego w Warszawie w dniu 1 grudnia 2010 r. żądała zasądzenia od (...) S.A. w W. zadośćuczynienia w kwocie 82.500 zł oraz odszkodowania w kwocie 10.485,25 zł, wraz z ustawowymi odsetkami od obu kwot od 31 maja 2010 r. do dnia zapłaty, jak również o ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość. Na dochodzoną sumę odszkodowania składały się: 3.120 zł z tytułu kosztów opieki świadczonej przez rodzinę powódki, 6.380 zł z tytułu dojazdów, 357 zł z tytułu specjalnego wyżywienia, 438,25 zł z tytułu wypożyczenia, sprzętu rehabilitacyjnego i kosztów parkingowych (powyższe kwoty uwzględniają wypłacone przez pozwanego odszkodowanie). Uzasadniając żądanie pozwu powódka zanegowała, aby przez swoje zachowanie przyczyniała się do wypadku oraz wywodziła, że należne jej zadośćuczynienie wynosić powinno 100.000 zł (z czego 17,500 zł pozwany już wypłacił). W piśmie procesowym złożonym na rozprawie w dniu 19 listopada 2012 r. powódka rozszerzyła powództwo, wnosząc o zasądzenie dodatkowo kwoty 59.571,50 zł z tytułu odszkodowania za koszty opieki sprawowanej przez rodziców powódki w okresie od 22 lipca 2006 r. do 10 grudnia 2009 r., wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pisma do dnia zapłaty.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa.

Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z 23 października 2013 r.: w pkt. I. zasądził kwotę 22.500 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od 31 maja 2010 r. do dnia zapłaty; w pkt. II. zasądził kwotę 3.300 zł tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami od 31 maja 2010 r. do dnia zapłaty; w pkt. III. oddalił powództwo w pozostałe części; w pkt. IV. zasądził od powódki na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 10.471,60 zł tytułem opłaty od pozwu oraz zwrotu wydatków; w pkt. V zasądził od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 1.994,51 zł tytułem opłaty od pozwu i wydatków oraz w pkt. VI. zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 3.531,56 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W. K. przechodząc przez most w miejscowości K. podskakiwała na brzegu chodnika i jezdni. Gdy mijal ją samochód marki C., dziewczynka upadła na jezdnię, a pojazd najechał tylnym kołem na jej prawą nogę. Z uwagi na brak możliwości telefonicznego wezwania służb ratowniczych, kierująca pojazdem C. na prośbę ojca powódki odwiozła dziecko do szpitala w P., gdzie rozpoznano u powódki złamanie podudzia prawego z przemieszczeniem kątowym, złamanie guza kości piętowej, otarcie naskórka podudzia i stopy. Lekarze wykonali repozycję złamania i założyli gips na sześć tygodni. Następnego dnia powódkę wypisano ze szpitala z zaleceniem wizyty kontrolnej. Dziecko odczuwało znaczny ból wzmógłony stresem, bało się lekarzy i nie pozwalało dotykać. Jeszcze we wrześniu 2006 r. powódka poruszała się na wózku, a po zdjęciu gipsu została skierowana na rehabilitację. Wkrótce podjęto wobec niej indywidualny tok nauczania. Od 23 października do 20 listopada 2006 r. powódka przebywała w Wojewódzkim Szpitalu (...) w D., gdzie na Oddziale (...) przechodziła ćwiczenia usprawniające, zabiegi fizykoterapeutyczne (elektrostymulację i laseroterapię) oraz hydroterapię, co przyniosło dobre efekty i ogólną poprawę ruchomości kończyny. Przy wypisie zalecono dalsze ćwiczenia w trybie ambulatoryjnym. W dniu 20 listopada 2006 r. pacjentkę przyjęto do Zakładu (...) w tym samym Zespole Zakładów (...), gdzie stwierdzono niecałkowicie prawidłowy wzorzec

chodu, ograniczenie ruchu czynnego zgięcia o 10 stopni, niewielkie przykurcze i osłabienie mięśni (tzw. szkody gipsowe). Pacjenta zaczęła współpracować z lekarzami i terapia przyniosła pozytywne skutki. W dniu 7 grudnia 2006 r. W. K. podczas ćwiczeń rehabilitacyjnych, przechodząc z materaca na materac upadła, doznając ponownego złamania prawej nogi. Została przewieziona do Szpitala (...) przy ulicy (...) w W., gdzie rozpoznano u niej stopę końskoszpotawą, zanik kostny, ustawienie nasady dalszej kości piszczelowej pod kątem 10 – 12 stopni. Złamanie nastawiono w znieczuleniu ogólnym i unieruchomiono opatrunkiem gipsowym. Dziewczynkę w stanie dobrym wypisano ze szpitala następnego dnia, przewidując ewentualne przeprowadzenie zabiegu operacyjnego prawej stopy w terminie późniejszym. Ponowne złamanie negatywnie wpłynęło na samopoczucie i wolę współpracy pacjentki z personelem medycznym. W dniu 18 stycznia 2007 r. zdjęcie RTG ujawniło zespół algodystroficzny. W dniu 24 stycznia 2007 r. zalecono terapię laserem, galwanizację na mięsień i ćwiczenia. Na początku lutego 2007 r. wykryto zespół (...). W dniach od 21 lutego do 3 kwietnia 2007 r. powódka była pod opieką Centrum (...) w K., gdzie zdiagnozowano u niej prawostronne końskostopie i stan po złamaniu podudzia, bez dolegliwości bólowych. Zastosowano krótszy opatrunek gipsowy marszowy i zalecono chodzenie z pełnym obciążeniem kończyny z pomocą kul łokciowych. W dniu 7 maja 2007 r. stwierdzono pełny zrost kostny i koślawość podudzia w miejscu złamania, zdjęto gips i przy wypisie dnia 6 czerwca 2007 r. zalecono ćwiczenia rehabilitacyjne w poradni oraz stosowanie wkładki do buta. Wiosną 2009 r. stwierdzono u dziewczynki asymetrię w układzie miednicy, niwelowaną noszeniem wkładek. Jesienią 2009 r. zaczęto rozważać skrócenie kości kończyny prawej lub wydłużenie kości lewej, po zakończeniu okresu wzrostu. U pacjentki rozwijały się wady postawy – asymetria talii, barków.

Obecnie prawa stopa i staw kolanowy W. K. wykazują pełną ruchomość, miednica opada lekko na lewą stronę (ok. 8 mm), kręgosłup cechuje boczne skrzywienie I stopnia – skolioza czynnościowa, nie utrwalona, podatna na korekcję, chód jest śladowo asymetryczny, występuje koślawość prawego podudzia i stopy – 15°, co u dziecka jest dopuszczalne, dziewczynka używa podkładki pod lewą stopę. Z dużym prawdopodobieństwem po zakończeniu wzrostu szkieletowego może dojść do samoistnego wyrównania długości kończyn, gdyby natomiast to nie nastąpiło, rozważać można zastosowanie metody Ilizarowa w celu wydłużenia kończyny lewej. Rehabilitacja nie jest bezwzględnie konieczna, choć w przypadku W. K. dobre rezultaty może przynieść pływanie.

W związku z leczeniem W. K. jej rodzice pokonali samochodem dystans łącznie 8.596 km – pomiędzy miejscem pobytu (początkowo K., potem W.), a placówkami medycznymi w P., D., W., K., G.. Koszt jednej godziny usług opiekuńczych w ośrodku pomocy społecznej właściwym miejscowo dla miejsca zamieszkania W. K. wynosił w roku 2006 kwotę 4,50 zł, w roku 2007 – 6,45 zł, w roku 2008 – 8,60 zł, w roku 2009 – 12,00 zł (pismo Ośrodka Pomocy (...) z 29 października 2012 r. – k. 350).

Przed wypadkiem W. K. była aktywnym dzieckiem, uczęszczała na lekcje baletu i zajęcia muzyczne, gdzie uzyskiwała wysokie noty, lubiła przebywać na dworze z innymi dziećmi. Po wypadku zaniechała niemal wszelkiej aktywności ruchowej, obawiając się bólu i kolejnego urazu, prawa noga nadal jej dokucza – reaguje na zmiany pogody, widać drobne różnice w wyglądzie prawej i lewej nogi, wynikające z zaników mięśniowych prawej kończyny. Dziewczynka wolny czas spędza oglądając telewizję, czytając książki, jest zwolniona z zajęć W-F, nie uczestniczy w obowiązkach domowych. Wskutek pasywnego trybu życia przybrała na wadze, zatem towarzyszy jej obawa przed odrzuceniem ze strony rówieśników. Rzadko opuszcza dom, utraciła spontaniczność, jest wycofana, może mieć problemy z koncentracją, wykazuje przejawy zespołu stresu pourazowego, które mogą ustąpić w wyniku właściwej terapii. Kontakty ze szkolnym psychologiem nie przynoszą widocznej poprawy jej kondycji psychicznej.

Uzasadniając rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy powołał przepis art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c., przewidujący odpowiedzialność samoistnego posiadacza mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody za szkodę wyrządzoną ruchem pojazdu, oraz przepis art. 822 k.c., stanowiący podstawę dochodzenia roszczeń bezpośrednio od ubezpieczyciela za szkody wyrządzone w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia (w tym wypadku umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego). Zdaniem Sądu, w przedmiotowym przypadku miało miejsce przyczynienie się małoletniej powódki do powstania szkody. Przyczynienie się małoletniego, któremu ze względu na wiek winy przypisać nie można, nie prowadzi do zwolnienia sprawcy szkody od odpowiedzialności. Może jednak skutkować zmniejszeniem należnego

odszkodowania (zadośćuczynienia) przy uwzględnieniu stopnia tego przyczynienia. Do okoliczności branych w tym przypadku pod uwagę, wobec wyłączenia winy, zalicza się ocenę zachowania dziecka według miernika obiektywnej prawidłowości zachowania. Stosowany wzorzec postępowania powinien uwzględniać przy ocenie zdarzenia wiek, stopień świadomości i rozeznania małoletniego (tak m.in. wyroki Sądu Najwyższego z 29 października 2008 r., IV CSK 228/08, OSNC-ZD 2009 r., nr 3, poz. 66 i z 5 listopada 2008 r., I CSK 139/08, LEX nr 548898). Jak wykazał biegły z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych: J. S. i J. K., do zdarzenia nie doszło by, gdyby powódka spokojnie szła krawędzią jezdni. Opinie biegłych poddają tym samym w wątpliwość zeznania ojca małoletniej, który twierdził, że samochód zawadził przednim prawym kołem prawą nogę powódki. Opinie potwierdzają natomiast zeznania kierującej pojazdem i pasażerów auta, iż dziecko podskakiwało, a w momencie wymijania się z samochodem upadło wskutek potknięcia się/omsknięcia, a jego prawa noga znalazła się na drodze prawego koła samochodu. Pojazd poruszał się z niewielką prędkością, środkiem jezdni, gdyby zaś doszło do zmiany kierunku jazdy skutkującej najechaniem na powódkę, nie jest możliwe, aby jednocześnie żaden z pozostałych idących gęśiego pieszych nie został „zahaczony” przez samochód, choćby lusterkiem bocznym. Potwierdzeniem tej wersji jest również opinia biegłego ortopedy i traumatologa J. D., którego przedmiotem badania był mechanizm wystąpienia złamania i wynikający z urazu stan zdrowia powódki. Biegły ten zauważył, że gdyby noga dziecka np. została przyparta do krawężnika, to przebieg szczeliny złamania byłby ukośny, a więc inny niż ten, jaki zaistniał u powódki. W swojej opinii biegły ortopeda – traumatolog zaznaczył, że wystąpienie urazu tego typu jak u powódki, może być skutkiem dużego nacisku opony samochodowej na kończynę.

Od dziecka siedmioletniego można wymagać podstawowego rozeznania w zasadach poruszania się po drogach publicznych i regułach bezpieczeństwa w bezpośrednim sąsiedztwie jadącego pojazdu, których zdecydowanym naruszeniem w takiej sytuacji było niezachowanie ostrożności i zabawa w podskakiwanie na krawędzi chodnika i jezdni. Stąd też Sąd uznał za zasadne przychylenie się do stanowiska strony pozwanej co do 50% przyczynienia się powódki do powstania szkody i odpowiedniego obniżenia należnych jej świadczeń.

Ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd wziął pod uwagę rozmiar obrażeń, jakich doznała powódka oraz codzienne zmaganie się z bólem fizycznym i ograniczeniami samodzielności. Powódka z dziecka aktywnego przed wypadkiem stała się osobą korzystającą z pomocy innych osób w czynnościach życia codziennego w zakresie dużo większym niż jej rówieśnicy. U powódki stwierdzono koślawość podudzia i stopy, jednocentymetrową różnicę w długości kończyn, osłabienie siły mięśniowej i zeszczipienie łydki, rozwijanie się wad postawy, co negatywnie rzutuje na komfort życia i może przysparzać powódce problemy w przyszłości. Wypadek, szok, długotrwały proces leczenia i jego rezultaty wywołały u powódki nawracający lęk przed kolejnym urazem, chroniczne przygnębienie, utratę dziecięcej radości życia, brak pewności siebie, wycofanie i drażliwość. Istnieje też ryzyko wystąpienia dalszych problemów behawioralnych. Sąd uznał w tej sytuacji, że stosowne zadośćuczynienie wynieść powinno łącznie kwotę 80.000 zł. Żądanie zasądzenia wyższej kwoty zadośćuczynienia nie znalazło oparcia w przedstawionym materiale dowodowym. Sąd uwzględnił bowiem opinie biegłych sądowych z zakresu psychologii i ortopedii, które wskazywały na duże prawdopodobieństwo zniwelowania skutków wypadku przy pomocy odpowiedniej terapii bądź wskutek dalszego wzrostu powódki oraz ćwiczeń, w pesymistycznym scenariuszu zaś – przy zastosowaniu leczenia metodą Ilizarowa, zaś dla skorygowania skrzywienia kręgosłupa oraz zapobiegnięcia bólowi i rozwijaniu się zwyrodnień wystarczające jest noszenie przez powódkę wkładki pod lewą stopą. Biorąc pod uwagę wyżej ustalony stopień przyczynienia się powódki do wypadku (50 %) oraz fakt, że pozwany wypłacił powódce zadośćuczynienie w kwocie 17.500 zł, Sąd zasądził na jej rzecz dalsze zadośćuczynienie w kwocie 22.500,00 zł (80.000,00 zł x 50% - 17.500,00 zł).

Sąd uznał za zasadne roszczenie powódki dochodzone na podstawie art. 444 § 1 k.c., dotyczące zwrotu kosztów przejazdów oraz usług medycznych wyszczególnionych w załączonych do pozwu rachunkach. Koszty te mieszczą się w pojęciu szkody oraz istnieje adekwatny związek przyczynowy pomiędzy zaistniałą szkodą (wydatkiem), a wypadkiem drogowym. Koszty przejazdów 8.596 km, obliczone zgodnie z obowiązującym na dzień zdarzenia § 2 pkt 1 lit. b) Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 25 marca 2002 r. w sprawie warunków ustalania oraz sposobu dokonywania zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów nie będących własnością pracodawcy, pomniejszone o kwotę wypłaconą w toku postępowania likwidacyjnego, wyniosły

6.380 zł. Według przedstawionych rachunków wysokość wydatków na usługi medyczne wyniosła 220,00 zł. Łącznie koszty wyniosły 6.600,00 zł. Wobec połowicznego przyczynienia się powódki Sąd Okręgowy zasądził na jej rzecz od pozwanego kwotę 3 300 zł tytułem odszkodowania.

Natomiast w pozostałym zakresie roszczenie o odszkodowanie nie zasługiwało na uwzględnienie. Powódka nie kwestionowała kwot ustalonych przez ubezpieczyciela w toku likwidacji szkody na koszty dożywiania (714 zł), wydatków na sprzęt, obuwie i parking (876,50 zł). Domagała się jedynie zasądzenia tych świadczeń w pełnej wysokości, bez pomniejszania o 50% z tytułu przyczynienia się do powstania szkody. Wbrew stanowisku powódki, przyczynienie się do szkody miało miejsce, zatem wypłacone przez (...) S.A. z powyższych tytułów kwoty wyczerpują roszczenia powódki.

W kwestii roszczenia o zwrot kosztów za opiekę pełnioną przez rodzinę powódki, Sąd stwierdził, że poszkodowany musi udowodnić, że poniesiono rzeczywisty uszczerbek majątkowy w związku ze sprawowaną opieką (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 24 kwietnia I ACa 59/13, LEX nr 1314793). W niniejszej sprawie strona powodowa powołując się na opinię biegłego J. D. przyjęła, iż w okresie od dnia 22 lipca 2006 r. do czasu zdjęcia gipsu opieka nad poszkodowaną trwała 8 godzin dziennie, zaś później, do dnia 10 grudnia 2009 r. – 6,5 godzin dziennie. Koszt opieki natomiast powódka wyliczyła w oparciu o stawki stosowane w pobliskim ośrodku pomocy społecznej. Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie wystarczył do przychylenia się do stanowiska powódki. Ponadto, brak jest w aktach sprawy danych umożliwiających weryfikację wysokości dochodzonego roszczenia, tj. stawki za 1 godzinę opieki. Rozmiar świadczenia przysługującego powodowi z tytułu kosztów opieki zależy od wysokości dochodu utraconego przez członka najbliższej rodziny świadczącego pomoc, a wysokość świadczenia nie może przekraczać wynagrodzenia opiekunów zawodowych (tak np. Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2007 r., sygn. akt II CSK 474/06, LEX nr 274155). Z powyższego wynika, iż stawki stosowane przez profesjonalistów stanowią górną granicę roszczeń przysługujących w związku z koniecznością objęcia poszkodowanego dodatkową opieką, lecz to rzeczywiste dochody osoby taką opieką sprawującej należy wziąć pod uwagę w pierwszej kolejności. W aktach znajdują się wprawdzie dokumenty dotyczące sytuacji finansowej rodziny powódki, jednak sięgają one najdalej roku 2009, a na podstawie zeznań podatkowych K. K. i A. K. nie jest możliwe precyzyjne wyliczenie dochodu uzyskiwanego w konkretnym przedziale czasowym przez osobę aktualnie poświęcającą się opiece nad małoletnią W. K., zwłaszcza, że zgodnie z zeznaniami rodziców powódki w opiece uczestniczyły również inne osoby, np. babcia. Mając powyższe na względzie Sąd Okręgowy uznał, że powódka – wbrew spoczywającemu na niej ciężarowi dowodu (art. 6 k.c.) nie udowodniła wysokości szkody wynikającej z faktu sprawowania nad nią opieki przez osoby drugie.

Odnosząc się do żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość, Sąd uznał natomiast, że po wprowadzeniu do Kodeksu Cywilnego art. 442<sup>1</sup>, poszkodowany w wyniku czynu niedozwolonego nie posiada interesu prawnego w ustaleniu odpowiedzialności na przyszłość.

Od przyznanych wyrokiem świadczeń Sąd zasądził odsetki, stosownie do art. 481 k.c.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. Kosztami sądowymi, których strony nie miały obowiązku uiścić w toku postępowania, Sąd obciążył strony na podstawie art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. 2010 r., nr 90, poz. 594) rozdzielając je w stosunku, w jakim strony uległy w swych stanowiskach procesowych, tzn. przy przyjęciu, że powódka przegrała sprawę w 84%, a pozwany w 16%.

Apelację wniosły obie strony.

Powódka zaskarżyła wyrok w pkt. III-VI, zarzucając Sądowi Okręgowemu:

1. naruszenie prawa materialnego, tj.

- art. 444 § 1 k.c. poprzez błędną jego interpretację polegającą na przyjęciu, że w odniesieniu do kosztów sprawowania opieki przez osoby drugie poszkodowany musi udowodnić rzeczywiste poniesienie takich wydatków, kiedy należało przyjąć, że nie jest konieczne, aby poszkodowany rzeczywiście poniósł koszty takiej opieki, bowiem

stanowią one element należnego odszkodowania nawet wtedy, jeśli opieka sprawowana była przez członków rodziny poszkodowanego nieodpłatnie,

- art. 362 k.c. poprzez błędne jego zastosowanie polegające na przyjęciu, że powódka przyczyniła się w 50% do wypadku,

2. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędne jego zastosowanie polegające na przeprowadzeniu dowolnej oceny zebranego materiału dowodowego, skutkiem czego było przyjęcie, że powódka podskakiwała na brzegu lewego chodnika; że opinie biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych nie budzą wątpliwości, kiedy obydwaj biegli stwierdzili, że nie są w stanie dokonać rekonstrukcji zdarzenia w związku z czym wnioski opinii oparte są na mniej lub bardziej prawdopodobnych hipotezach, a nie na faktach; że do wypadku doszło wskutek najechania na nogę powódki, podczas gdy biegły J. D. stwierdził, że do wypadku doszło w wyniku uderzenia tępokrawędzistego przedmiotu (np. oponą).

Wskazując na powyższe zarzuty skarżąca wniosła o zmianę wyroku poprzez zasądzenie na rzecz powódki dodatkowo: kwoty 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od 31 maja 2010 r. do dnia zapłaty oraz kwoty 66.756,75 zł tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami od kwoty 7.185,25 zł od 31 maja 2010 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 59.571,50 zł od 19 listopada 2012 r. do dnia zapłaty, a także zasądzenie kosztów procesu za obie instancje, ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Pozwany zaskarżył wyrok w pkt. I, zarzucając naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. polegające na błędnym przyjęciu za udowodnione przesłanki odpowiedzialności pozwanego wynikających z zastosowania art. 444, art. 445 § 1 oraz art. 6 k.c. w zakresie przekraczającym kwoty wypłacone przez pozwanego. Skarżący ten wniósł o zmianę wyroku i oddalenie powództwa w całości.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji pozwanego i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje:

Najistotniejszą kwestią wymagającą omówienia w celu rozstrzygnięcia apelacji powódki, były zagadnienia związane z przyczynieniem się powódki do wypadku. Zarzut apelacyjny naruszenia art. 362 k.c. sprowadza się do podważenia oceny Sądu Okręgowego, który ustalił, że powódka bezpośrednio przed wypadkiem podskakiwała i upadła obok samochodu w taki sposób, że noga dziewczynki znalazła się pod samochodem. Odnosząc się do tego zarzutu należy wyjaśnić, że analiza materiału dowodowego wskazuje na to, że ocena dowodów dokonana przez Sąd Okręgowy była w pełni prawidłowa. Obaj biegli specjaliści z zakresu rekonstrukcji wypadków doszli do jednakowego wniosku, że najbardziej prawdopodobne jest, że powódka potknęła się i przewróciła w taki sposób, że prawa noga znalazła się na torze ruchu prawego tylnego koła pojazdu. Biegli zastrzegli w swych opiniach, że nie ma możliwości dokonania rekonstrukcji wypadku z uwagi na brak ujawnionych i opisanych śladów wypadku na jezdni. Analizy zdarzenia dokonali jednak w oparciu o dostępne dowody z zeznań świadków i dane geometryczne miejsca zdarzenia. Biegły J. S. wyjaśnił, że przy przyjęciu wersji podanej przez K. K. musiałyby dojść do kontaktu elementów przedniego prawego narożnika samochodu z powódką. Tezę tą biegły przyjął dokonując komputerowej symulacji zdarzenia. Do takiego kontaktu jednak nie doszło, gdyż w protokole oględzin samochodu, sporządzonym w dniu wypadku, nie stwierdzono żadnych śladów otarć pojazdu. Dodać przy tym trzeba, że w protokole tym zaznaczono, że cały pojazd jest pokryty kurzem (k. 12 akt dochodzenia w sprawie wypadku drogowego). Gdyby zatem doszło do kontaktu elementów nadwozia samochodu z powódką, musiałyby to być widoczne chociażby na powłoce kurzu. Nadto biegły J. S. wziął pod uwagę, że złamanie kości nogi powódki nastąpiło w części dolnej, a więc zgodnie z deklarowanym działaniem siły pochodzącej od koła samochodu. Biegły J. K. stwierdził na podstawie komputerowej symulacji ruchu samochodu, że przy przyjęciu wersji podanej przez K. K. musiałyby dojść do potrącenia dziewczynki co najmniej wstecznym lusterkiem prawym. Do takiego potrącenia nie doszło, co wiemy na podstawie dowodu z oględzin pojazdu. Pomimo, że obie opinie zastrzegają brak możliwości jednoznacznego ustalenia przebiegu zdarzenia, argumentacja zawarta w opiniach w zestawieniu z zacytowanymi przez Sąd Okręgowy uwagami biegłego z zakresu (...), pozwala przyjąć z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością wersję biegłych o przyczynie wypadku. W konsekwencji należało

dojść do wniosku, że Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej oceny dowodów z opinii biegłych na okoliczność przyczyn wypadku, jak również prawidłowej oceny dowodów z zeznań świadków: kierowcy i pasażerów samochodu C. odnośnie tego, że W. K. bezpośrednio przed wypadkiem podskakiwała na brzegu chodnika i jezdni. Słusznie też Sąd odmówił wiarygodności dowodowi z zeznań K. K..

Odpowiedzialność samoistnego posiadacza środka komunikacji oparta jest na zasadzie ryzyka (art. 436 § 1 k.c.). Od odpowiedzialności tej może on uwolnić się, między innymi wykazując, że szkoda nastąpiła wyłącznie z winy poszkodowanego. Powódce ze względu na wiek winy przypisać nie można (art. 426 k.c.). Przyniesienie się małoletniego do szkody nie może prowadzić do zwolnienia sprawcy z odpowiedzialności. Może jednak skutkować zmniejszeniem należnego odszkodowania (zadośćuczynienia) przy uwzględnieniu stopnia tego przyczynienia. Przyniesienie z ujęciu art. 362 k.c. oznacza, że między zachowaniem poszkodowanego a szkodą istnieje adekwatny związek przyczynowy. Oczywista nieprawidłowość zachowania powódki spowodowała, że przyczyniła się ona do powstania szkody. Mając na uwadze ustalone okoliczności zdarzenia należało uznać, że Sąd Okręgowy trafnie określił stopień przyczynienia się powódki do powstania szkody. Dla uwzględnienia przyczynienia się małoletniego konieczne jest, by mógł on choć w ograniczonym zakresie mieć świadomość nagannego zachowania lub grożącego mu niebezpieczeństwa (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z 20 września 1975 r., III CZP 8/75, OSNCP 1976/7-8/151). W myśl regulacji art. 43 Prawa o ruchu drogowym oraz art. 89 Kodeksu wykroczeń, za zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym ustawodawca uznaje przebywanie małoletniego do lat siedmiu na drodze publicznej. Dziecko w wieku do lat siedmiu może korzystać z drogi tylko pod opieką osoby, która osiągnęła wiek co najmniej dziesięciu lat. Granica dziesięciu lat jest tą granicą wiekową, od której ustawodawca upoważnił dziecko do samodzielnego korzystania z drogi. W chwili zdarzenia powódka miała siedem lat i cztery miesiące. Nie zachodziły żadne subiektywne uwarunkowania, w szczególności dotyczące rozwoju psychofizycznego, które mogłyby ograniczać jej stopień świadomości i rozeznania, charakterystyczny dla osiągniętego wieku. W tym stanie rzeczy należało uznać, że Sąd Okręgowy trafnie oszacował przyczynienie się powódki do powstania szkody.

Skarżąca nie kwestionowała wysokości zadośćuczynienia w kwocie 80.000 zł, jakie Sąd Okręgowy uznał za słuszne ze względu na rozmiar doznanej przez powódkę krzywdy. Zawarty w apelacji wniosek o podwyższenie zadośćuczynienia powódka uzasadniała tylko tym, że niezasadne było ustalenie przyczynienia się poszkodowanej do powstania szkody. Ponieważ jednak – jak wyżej wyjaśniono, ustalenie przyczynienia się powódki było prawidłowe, żądanie podwyższenia zadośćuczynienia nie mogło zostać uwzględnione.

Pozostając w kręgu zagadnień związanych z zadośćuczynieniem należy z kolei odnieść się do apelacji pozwanego, który zaskarżył wyrok wyłącznie w tej kwestii. Pozwany wprawdzie w apelacji postawił zarzut odnoszący się do art. 444 § 1 k.c., stanowiącego podstawę roszczenia o wyrównanie szkód materialnych, ale biorąc pod uwagę jasno określony zakres zaskarżenia (pkt. I wyroku) oraz wartość przedmiotu zaskarżenia (22,500 zł), należało dojść do wniosku, że powyższy zarzut został postawiony omyłkowo. W lapidarnym uzasadnieniu apelacji pozwany wywodził jedynie, że według utrwalonego poglądu orzecznictwa, wysokość zadośćuczynienia nie może być nadmierna w stosunku do doznanej przez poszkodowanego krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, oraz że wypłacone przez pozwanego zadośćuczynienie spełnia funkcję kompensacyjną. Pozwany nie tylko nie wskazał, aby Sąd Okręgowy dokonując oceny dowodów naruszył ustawowe kryteria oceny dowodów z art. 233 § 1 k.p.c., co z kolei skutkowałoby poczynieniem błędnych ustaleń faktycznych, ale nawet nie wskazał, które z ustalonych przez Sąd faktów kwestionuje i dlaczego. Z tej przyczyny zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie mógł wywołać zamierzonych przez skarżącego skutków. Podobnie należy ocenić zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. Sąd Okręgowy przepis ten zastosował prawidłowo, określając wysokość zadośćuczynienia na poziomie odpowiednim do rozmiaru doznanej przez powódkę krzywdy, mając na uwadze fakt, że skutki wypadku powódka odczuwa nadal. Dodać trzeba, że wobec braku ustawowych kryteriów, które należałoby uwzględniać przy ustalaniu przez sąd wysokości zadośćuczynienia, ustalenie zadośćuczynienia w wysokości adekwatnej do rozmiaru doznanej krzywdy stanowi uprawnienie sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę. Z tego względu podkreśla się w orzecznictwie, że korygowanie przez sąd drugiej instancji wysokości zasądzonego zadośćuczynienia uzasadnione jest tylko wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nie odpowiednie, jako

rażąco wygórowane lub rażąco niskie (np. Sąd Najwyższy w wyroku z 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNCP 1971/3/53).

W kwestii rozstrzygnięcia o roszczeniu o zwrot kosztów opieki sprawowanej przez najbliższą rodzinę powódki, skarżąca naruszenie art. 444 § 1 k.c. dostrzega w jego błędnej interpretacji, polegającej na przyjęciu, że poszkodowany musi udowodnić rzeczywiste uszczerpienie majątku jego oraz jego rodziny na skutek konieczności sprawowania opieki. Dla uargumentowania tego zarzutu skarżąca powołała się na wyrok Sądu Najwyższego z 4 października 1973 r., II CR 365/73 (OSNC 1974/9/147). We wspomnianym orzeczeniu po pierwsze, stwierdzono, że korzystanie z pomocy innej osoby i związane z tym koszty stanowią koszty leczenia w rozumieniu art. 444 § 1 k.c., oraz że rozmiar tego roszczenia, jeżeli poszkodowanemu jest potrzebna pomoc innej osoby, zależy od wysokości dochodu utraconego przez członka rodziny rezygnującego z pracy zawodowej, a gdy opieka może być wykonywana przez osobę trzecią – wysokość odszkodowania z tytułu utraty zarobków przez członka rodziny nie może przekraczać wynagrodzenia osoby mającej odpowiednie kwalifikacje do wykonywania opieki. Po drugie, wyjaśniono, że legitymacja czynna w zakresie żądania zwrotu tych kosztów przysługuje poszkodowanemu, niezależnie od tego, kto sprawował opiekę nad nim (osoba bliska lub inna osoba). Pogląd ten znajduje aprobatę w późniejszym orzecznictwie, czego przykładem jest wyrok Sądu Najwyższego w 15 lutego 2007 r., II CSK 474/06 (Lex nr 274155).

Powódka dochodziła w pozwie odszkodowania za koszty opieki w kwocie 3.120 zł. Roszczenie to dotyczyło opieki sprawowanej przed dniem 4 lipca 2007 r., gdy pozwany ustalił wysokość szkody z tego tytułu na 6.240 zł i wypłacił powódce połowę tej kwoty przyjmując 50% przyczynienia powódki do powstania szkody (k. 212 akt szkody). Powyższe roszczenie należało ocenić jako bezzasadne wobec podzielenia przez Sąd procentowego udziału, w jakim powódka przyczyniła się do powstania szkody. W piśmie procesowym złożonym na rozprawie w dniu 19 listopada 2012 r. powódka rozszerzyła powództwo o kwotę 59.571,50 zł podnosząc, że w okresie 22 lipca 2006 r. do 6 maja 2007 r. powódka wymagała opieki rodziców przez 151 dni, za co należy jej się kwota 5.436 zł (powódka wyłączyła okresy, gdy przebywała w szpitalu), zaś od 7 maja 2007 r. do 10 grudnia 2009 r. powódka wymagała opieki przez okres 948 dni, za co należy jej się kwota 57.255,50 zł. Roszczenie o zapłatę pierwszej z tych kwot należało uznać za bezzasadne z tego względu, że dotyczy ono okresu podlegającego uwzględnieniu przez pozwanego przy określeniu odszkodowania w postępowaniu likwidacyjnym (pismo pozwanego z 4 lipca 2007 r. k. 212 akt szkody). Roszczenie o zapłatę kwoty 57.255,50 zł obejmowało koszty opieki sprawowanej nad powódką w okresie późniejszym, a powódka wcześniej nie wzywała pozwanego do zapłacenia tej kwoty. Wysokość tego roszczenia została ustalona w oparciu o informację z Ośrodka Pomocy (...) D. T. na temat stawek godzinowych za usługi opiekuńcze (k. 350). Biegły ortopeda J. D. potwierdził natomiast konieczność sprawowania opieki w wymiarze podanym przez powódkę. Pozwany nie kwestionował wymiaru koniecznej opieki, ani wartości stawek przyjętych przez powódkę dla potrzeb określenia wysokości roszczenia. Wymiar szkody powódki o zwrot kosztów opieki sprawowanej w okresie od 7 maja 2007 r. do 2009 r. należy więc uznać za udowodniony, z tym jednakże, że ze względu na ustalony stopień przyczynienia się powódki do powstania szkody, zasądzeniu podlegała kwota 28.627,75 zł, stanowiąca połowę kwoty dochodzonej z tego tytułu.

Powyższe świadczenie stało się wymagalne z chwilą wezwania pozwanego do spełnienia świadczenia (art. 455 k.c.). Wezwanie do spełnienia świadczenia nastąpiło w dniu, w którym pozwany otrzymał odpis pisma z rozszerzonym powództwem. Pismo to zostało nadane przez pełnomocnika powódki w placówce pocztowej w dniu 17 listopada 2012 r. Przyjmując, że dotarło ono do pełnomocnika pozwanego po dwóch dniach, zasadnym było zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia 20 listopada 2012 r. (art. 481 § 1 k.c.).

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Apelacyjny stosownie do art. 386 § 1 k.p.c. zmienił częściowo zaskarżony wyrok, zasądzając na rzecz powódki kwotę 28.627,75 zł z odsetkami ustawowymi od 20 listopada 2012 r. do dnia zapłaty. Na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd oddalił apelację powódki w pozostałym zakresie i apelację pozwanego w całości. Konsekwencją częściowego uwzględnienia apelacji powódki była zmiana zawartego w zaskarżonym wyroku rozstrzygnięcia o kosztach, choć jego podstawę nadal stanowi art. 100 k.p.c. W ostatecznym wyniku powódka przegrała sprawę w 64%, a pozwany w 36%. Mając na względzie, że powódka poniosła w pierwszej instancji koszty w wysokości 3.617 zł, a pozwany 4.893,20 zł, powódka powinna zwrócić pozwanemu kwotę 553,52 zł. Stosownie do wyniku



sprawy strony zostały również obciążone kosztami sądowymi (art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych).

Podstawę prawną rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego także stanowił art. 100 k.p.c. Powódka w związku ze swą apelacją poniosła w postępowaniu apelacyjnym koszty zastępstwa prawnego w kwocie 2.700 zł, ustalonej na podstawie § 6 w związku z § 12 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.). Mając na uwadze, że powódka przegrała swą apelację mniej więcej w 1/3, zasadnym było zasądzenie na jej rzecz kosztów w kwocie 900 zł.